

Targi Kid's Time Kielce – relacja i ciekawostki



W dniach 25-27 lutego 2016 odbyły się w Kielcach olbrzymie targi branży dziecięcej, na które pojechałam w tym roku po raz pierwszy, ale już teraz wiem, że nie ostatni. 7 olbrzymich hal było tam zastawione wszystkim, co tygryski lubią najbardziej, czyli dziecięcymi gadżetami, zabawkami, wózkami, fotelikami i czego tylko dusza zapragnie. Przy okazji targów miałam również przyjemność wziąć udział w spotkaniu Klubu Mam Blogerek, z którego to wyłapałam kilka ciekawych rzeczy, które poniżej mam przyjemność zaprezentować. Zapraszam na zdjęciowo – opisową relację z targów.

Moją największą uwagę na targach i na spotkaniu przykuły trzy zupełnie różne od siebie wózki, które w bliższej lub dalszej przyszłości na pewno chciałabym przetestować. Pierwszy z nich

to dosyć już popularny **Greentom**, w całości (łącznie ze śrubami!) wyprodukowany z surowców z recyklingu. Wózek bardzo lekki, kompaktowy i przyjemny dla oka, złożony z uniwersalnej ramy i dopasowanych do niej kilku rodzajów gór. Podbił moje serce wszystkimi tymi aspektami.





Drugi absolutny hit wśród wózków to **GB Pockit**, czyli najmniejszy wózek na świecie. Jego magia zamknięta jest w tych właśnie słowach. Jest doskonały dla wszystkich posiadaczy małych mieszkań, małych bagażników, osób mieszkających na ostatnim piętrze bez windy, itd. Pod jedną pachę bierzesz wózek, pod drugą dziecko, a Twój kręgosłup kompletnie tego nie odczuwa. Ba, jestem w stanie zaryzykować stwierdzenie, że dasz radę tachnąć dodatkowo zakupy. Gigantycznym plusem tego wózka jest cena. W regularnej sprzedaży kosztuje on 850 zł.



Źródło:

<http://www.gbinternational.com.hk/innovation/latest-innovation/>



Ostatnia z wózkowych nowości, którą rozpatruję bardziej w kategoriach rozrywki niż realnego użytkowania na co dzień, to **Quinny Long Board Stroller**. Na pewno jest to propozycja dla rodziców aktywnych, posiadających dużo miejsca na trzymanie dodatkowego wózka, ale także posiadających poczucie humoru. Czy na dłuższą metę ma to sens? Moja pragmatyczna natura podpowiada mi, że nie, ale fajnie było go sobie wypróbować. □



Poza wózkami obejrzałam całą masę gadżetów i zabawek. Ciekawostką były przeciwsłoneczne okulary dla dzieci dystrybuowane przez producenta nawet do słonecznej Australii, bardzo elastyczne (jak widać na zdjęciu) i z bardzo wysokimi filtrami. Ich koszt to 89 zł i jak znam mojego szoguna, to miałby to w głębokim poważaniu i tak czy inaczej zrzucił je sobie z twarzy. Jednak sam pomysł bardzo fajny.



Na koniec natomiast trzymam wisienkę na torcie, o której na razie powiem niewiele, bo póki co jestem w fazie testów. Jest to na pewno coś dla maniaków zdrowej żywności i przeciwników sklepowych gotowców, a jednocześnie posiadaczy dzieci uwielbiających jedzonko wyciskane z tubki prosto do buzi. Ja już jestem jego absolutną fanką i na pewno jeszcze nieraz o nim wspomnę.





Dzięki Klubowi Mam Ekspertek i portalowi zabawkowicz.pl przywiozłam z Targów trochę ciekawostek, ale również sporo interesujących doświadczeń. Wiem już na co zwracać uwagę, jak podchodzić do sprawy i co zrobić, żeby następnym razem ogarnąć to wszystko bardziej profesjonalnie i z jeszcze większą korzyścią dla moich czytelników. Wniosek jest jeden: **Kielce, widzimy się za rok!**











